

Z ZAGADNIENÍ KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ I KATOLICYZMU SPOŁECZNEGO

ROCZNIKI NAUK SPOŁECZNYCH
Tom XXIV, zeszyt 1 – 1996

FRANCISZEK JANUSZ MAZUREK
Lublin

WOLNOŚĆ CZY SPRAWIEDLIWOŚĆ – FAŁSZYWA ALTERNATYWA

WSTĘP

Znamienne jest to, że w *Paryskiej Karcie Nowej Europy*, drugim, po *Akcje Końcowym*, podstawowym dokumencie KBWE, przyjętym na najwyższym szczeblu w Paryżu 21 XI 1990 r., stawia się w centrum życia gospodarczego godność osoby ludzkiej. „Będziemy popierać aktywność gospodarczą, która szanuje i wspiera godność ludzką”. Również w *Dokumencie ze Spotkania w Kopenhadze* mówi się o uznawaniu i pełnej akceptacji osoby ludzkiej „jako najwyższej wartości, zabezpieczonej instytucjami stwarzającymi ramy dla jej najpełniejszego wyrażania”¹. Jednakże sformułowanie to (być może tłumaczenie) nie oddaje istotnej myśli, lepiej jest mówić o najpełniejszym rozwoju osobowości człowieka lub o integralnym rozwoju człowieka. Rozwój integralny osoby ludzkiej obejmuje rozwój intelektualny, moralny, religijny, uczuciowy i fizyczny. Rozwój ten dokonuje się więc przez pełną akceptację godności osoby ludzkiej we wszystkich dziedzinach życia człowieka. Jak zasadę godności osoby ludzkiej przełożyć na realia życia gospodarczego, umożliwiają, ale także ogólnie, inne podstawowe zasady społeczne. Są to: zasada praw człowieka, dobra wspólnego, pomocniczości, wolności, sprawiedliwości, zasada powszechnego przeznaczenia dóbr dla wszystkich ludzi i priorytetu pracy przed kapitałem. Dodajmy tu, że zasady te mają charakter korelacyjny, wzajemnie konstytuujący

¹ *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*. Pod red. B. Gronowskiej, T. Jasudowicza. Toruń 1993 s. 300.

się. W *Deklaracji Praw Człowieka*, ogłoszonej przez Radę Europejską w Luksemburgu 29 VI 1991 r., przypomina się niepodzielny charakter praw człowieka i podkreśla, że „promocja praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych oraz praw obywatelskich i politycznych [...] ma podstawowe znaczenie dla pełnego urzeczywistnienia godności ludzkiej i uzasadnionych dążeń każdej jednostki”. Celem promulgowania praw człowieka jest ochrona osoby ludzkiej ze względu na jej godność.

Stawiamy dwie tezy: a) „Osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych, ponieważ z natury swej koniecznie potrzebuje ona życia społecznego”²; b) „Także w życiu gospodarczo-społecznym trzeba uszanować i podnosić godność osoby ludzkiej, pełne jej powołanie i dobro całego społeczeństwa. Człowiek bowiem jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczo-społecznego”³.

Osoba ludzka jest to samodzielna w istnieniu, substancjalna całość cielesno-duchowej natury, będąca podmiotem działania rozumnego i wolnego⁴. Jest ona zdolna do rozpoznawania dobra i zła moralnego, jest też podmiotem praw i obowiązków.

WARTOŚĆ ABSOLUTNA I WARTOŚCI RELACYJNE

Są wartości zmienne, zależne od sytuacji społeczno-kulturowych i od swobodnej decyzji czy spontanicznego odczucia człowieka. Są też wartości trwałe – obiektywne i uniwersalne, których istoty i funkcji normatywnej nie wyznacza czyjeś subiektywne upodobanie i sytuacja społeczno-gospodarcza. Wśród wszystkich wartości naczelną rolę zajmuje osoba ludzka, która jest wyposażona w rozum, wolność i sumienie. Z tej racji przysługuje jej wrodzona i nieutrącalna godność. To nie osoba ludzka ani „wola ludu”, ani też „umowa społeczna” decydują o tym, że jest ona osobą, bytem najdoskonalszym w świecie stworzonym, lecz sam fakt jej egzystencji. „Godność ludzka – pisze A. Rodziński – to po prostu sama osoba jako wartość”⁵, pierwsza i pierwowzór wszystkich innych wartości oraz ich ostateczny sprawdzian. „Być wartością – oznacza on – to być dla osoby, dla jej wolności ku temu wszystkiemu, co z godnoś-

² *Gaudium et spes*. W: *Nauczanie społeczne Kościoła. Dokumenty*. Warszawa 1984 s. 204 n. 25.

³ Tamże s. 233 n. 63.

⁴ J. M a j k a. *Filozofia społeczna*. Warszawa 1982 s. 113.

⁵ *Osoba, moralność, kultura*. Lublin 1989 s. 32.

cią jej jest do pogodzenia”⁶. Istotą wszystkich innych wartości jest to, że są one relacyjne, adpersonalne – odnoszą się do godności osoby ludzkiej, którą J. Maritain nazywa nawet wartością absolutną⁷.

Centralna wartość osoby ludzkiej – jej godność – jest sama przez się powinnościurodna, i to w stopniu kategorycznym, gdyż wyklucza ona instrumentalne traktowanie jednych osób (nawet własnej) przez inne osoby, czy poświęcanie człowieka na rzecz innych wartości, np. gospodarczych. Normie tej nadajemy następujące brzmienie: *persona est affirmanda propter se ipsam* – osobę ludzką należy afirmować dla niej samej. Ks. K. Wojtyła nazwał osobę ludzką normą personalistyczną: „norma personalistyczna jako zasada mówi: osoba ludzka jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość”⁸. W *Deklaracji o eliminacji wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji z powodu religii lub przekonań*, ogłoszonej przez ONZ w 1983 r. podkreślono, że „jedną z podstawowych zasad *Karty Narodów Zjednoczonych* jest zasada godności i równości należna wszystkim istotom ludzkim. Treścią aksjologiczną tej zasady jest wartość absolutna godności osoby ludzkiej. Należy tu wyodrębnić normę moralności (*norma normans*), którą jest sama godność osoby ludzkiej, od normy moralnej (*norma normata*) jako reguły postępowania, inspirowanej przez ową godność⁹. Norma moralności wskazuje, że należy afirmować osobę ludzką dla niej samej; norma moralna zaś wskazuje, jak ją afirmować – co należy czynić, a czego czynić nie wolno. Wprawdzie podstawowe normy moralne i prawa człowieka mają charakter obiektywny i uniwersalny, ale są one relacyjne (nie relatywne!), gdyż odnoszą się do godności osoby ludzkiej i celem ich jest jej ochrona, innymi słowy – uznawanie i poszanowanie praw człowieka jest jednym ze sposobów ochrony osoby ludzkiej ze względu na jej godność.

Zasada godności osoby ludzkiej jest zasadą centralną i najbardziej ogólną humanistycznego porządku gospodarczego, jest też ona podstawą równości wszystkich ludzi.

Zasada praw człowieka została *expressis verbis* umieszczona w *Karcie Praw i Obowiązków Gospodarczych Państw*, ogłoszonej przez ONZ w 1974 r. jako jedna z zasad nowego międzynarodowego ładu gospodarczego. Figuruje ona również jako zasada siódma w *Akcie Końcowym KBWE* z 1975 r.

⁶ T e n ż e. *Osoba i kultura*. Warszawa 1985 s. 83.

⁷ J. et R. M a r i t a i n. *Oeuvres complètes*. Vol. 7. Paris 1988 s. 621.

⁸ *Miłość i odpowiedzialność*. Kraków 1962 s. 32.

⁹ Por. T. S t y c z e Ń. *Wprowadzenie do etyki*. Lublin 1993 s. 276 nn.

PODSTAWA I TREŚĆ PRAW CZŁOWIEKA

Według pozytywizmu prawnego podstawą praw człowieka są akty prawne – konstytucja uchwalona przez władzę państwową i konwencje międzynarodowe ogłoszone przy zgodzie państw. Innymi słowy – prawa człowieka „otrzymuje” osoba ludzka od elity sprawującej władzę w państwie, czyli są one swoistego rodzaju „jałmużny państwowej”.

Według katolickiej nauki społecznej podstawą praw człowieka jest godność osoby ludzkiej. Już Paweł Włodkowiec, uczestnik Soboru w Konstancji, odwołując się do godności ludzkiej, pisał, że poganie również mają prawo do wolności sumienia, posiadania własności i własnego państwa. Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* wskazał, że prawa robotników wypływają „z ich ludzkiej i chrześcijańskiej godności”¹⁰. Jan Paweł II w orędziu skierowanym do Sekretarza Generalnego ONZ pisze: „jakaż podstawę możemy zaproponować jako glebę, na której będą mogły wzrastać prawa indywidualne i społeczne? Bez wątpienia podstawą tą jest godność ludzkiej osoby [...]. Bezpośrednim źródłem praw ludzkich jest właśnie godność ludzkiej osoby [...] Wszystkie prawa wywodzą się z godności ludzkiej związanej z Bogiem”¹¹.

Pod wpływem francuskiego filozofa pochodzenia żydowskiego – Maritaina – oraz personalistów amerykańskich pojęcie godności osoby ludzkiej znalazło się w *Karcie Narodów Zjednoczonych*, w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* (1948), w *Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych*, w *Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych* i innych deklaracjach i konwencjach dotyczących praw człowieka. W tożsamyh wstępach obydwu *Paktów* stwierdza się, że „prawa te wynikają z przyrodzonej godności istoty ludzkiej”. Stanowisko to zostało potwierdzone w *Akcie Końcowym KBWE* z 1975 r.: „państwa będą popierać i zachęcać do efektywnego korzystania z obywatelskich, politycznych, ekonomicznych, społecznych, kulturalnych i innych praw i wolności: wszystkie one wynikają z przyrodzonej godności osoby ludzkiej i mają podstawowe znaczenie dla jej swobodnego i pełnego rozwoju”.

Przy ustalaniu treści praw człowieka należy odwołać się do psychosomatycznej natury osoby ludzkiej, która jest podłożem różnych potrzeb – duchowych i materialnych: wolności, prawdy, piękna, sprawiedliwości, akceptacji, sprawiedliwości, egzystencji, rozwoju, żywności, mieszkania, opieki zdrowotnej, pracy i innych. Najniższy subiektywizm potrzeb występuje w granicach minimum egzystencji, najwyższy w zakresie potrzeb uwarunkowanych kręgiem rozwoju kulturalnego społeczeństw. Stąd też, potrzeby podstawowe, wykazujące naj-

¹⁰ W: *Nauczanie społeczne Kościoła* s. 44 n. 28.

¹¹ *Nauczanie społeczne 1978-1979*. T. 2. Warszawa 1982 s. 51.

większe podobieństwo, nazywamy potrzebami obiektywnymi i uniwersalnymi. Zaspokajanie ich jest konieczne do utrzymania życia i rozwoju integralnego człowieka. Jednakże nie same potrzeby podstawowe są prawami człowieka, lecz uprawnienia do tych wartości, które są konieczne do zaspokajania owych potrzeb. Prawo człowieka jest prawem „do” – do wartości duchowych i materialnych. Biorąc pod uwagę rodzaje potrzeb i rodzaje wartości, formułujemy konkretne prawa człowieka, które są ujmowane w trzy grupy: prawa wolnościowe, prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne oraz prawa solidarnościowe. Do praw wolnościowych należą: prawo do życia, do wolności słowa, sumienia i religii oraz inne; do praw gospodarczych: prawo do pracy, do inicjatywy gospodarczej, do posiadania własności prywatnej, do partycypacji w życiu gospodarczym; do praw społecznych: prawo do ubezpieczeń społecznych, ochrony zdrowia, zrzeszania się i inne; do praw kulturalnych: prawo do wychowania i kształcenia, prawo do aktywnej i pasywnej partycypacji w kulturze (nauce), do prawdziwej informacji; do praw solidarnościowych należą: prawo do rozwoju integralnego, do życia w pokoju, do życia w nieskażonym środowisku naturalnym i społecznym, do dziedzictwa ludzkości i komunikowania się. Wszystkie prawa człowieka stanowią integralną całość, gdyż wynikają one z godności osoby ludzkiej i jedynym ich celem jest ochrona tejże godności. Niepodzielność praw człowieka została *expressis verbis* wyrażona w *Proklamacji Teherańskiej*, ogłoszonej przez Międzynarodową Konferencję Praw Człowieka (13 V 1968): „Skoro prawa człowieka i podstawowe wolności są niepodzielne, pełna realizacja praw obywatelskich i politycznych jest niemożliwa bez korzystania z praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych”. Poza tym prawa człowieka należy interpretować, opierając się na zasadzie niedyskryminacji. Zawarta jest ona w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*: „Każdy człowiek jest uprawniony do korzystania z wszystkich praw i wolności wyłożonych w niniejszej *Deklaracji*, bez względu na różnicę rasy, koloru skóry, płci, języka, religii, poglądów politycznych lub innych przekonań, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek inne różnice” (art. 2). Brakiem tak sformułowanej zasady niedyskryminacji jest pominięcie kategorii wieku i stanu zdrowia człowieka. Wprawdzie można interpretować, że te dwie kategorie są zawarte w zapisie „bez względu na [...] jakiegokolwiek inne różnice”, jednakże wyraźne ich wyekspozowanie nie pozwalałoby traktować udzielanej pomocy ludziom chorym, inwalidom, starym i niezdolnym do pracy za jałmużnę państwową, lecz za prawo podmiotowe, gdyż nie tracą oni np. prawa do życia odpowiadającego godności ludzkiej. Prawa człowieka są chronione przez prawo wewnątrzpaństwowe i międzynarodowe. Jednakże ochrona prawna jest niewystarczająca. Obok niej konieczna jest także ochrona pozaprawna. Dokonuje się ona przez poszanowanie norm moralnych, wychowanie, opinię publiczną, humanistyczną

strukturę przedsiębiorstwa, demokrację integralnie rozumianą, rozwój społeczno-gospodarczy i współpracę między państwami na rzecz tego rozwoju. Z jednej strony wymienione czynniki chronią prawa człowieka, z drugiej zaś są ich wymogiem.

WOLNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Błędnie ustalone kryterium wartości i błędnie konstruowana, akceptowana i realizowana ich hierarchia prowadzi do tego, co C. Schmitt, nawiązując do N. Hartmanna, nazwał „tyranią wartości”¹². Przedstawmy to na przykładzie dwu wartości: wolności i sprawiedliwości.

Według zwolenników indywidualistycznego liberalizmu wolność (w życiu gospodarczym – wolna konkurencja) zajmuje naczelne miejsce wśród innych wartości. O liberalizmie i innych kierunkach myślowych będących pod jego wpływem Jan Paweł II pisze: „według nich wolność może «stwarzać wartości» i cieszy się pierwszeństwem przed prawdą do tego stopnia, że sama prawda uznana jest za jeden z wytworów wolności. Wolność zatem rościłaby sobie prawo do takiej autonomii moralnej, która w praktyce oznaczałaby zupełną jej suwerenność”¹³. Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* o tak rozumianej wolności, podniesionej do rangi zasady wolnej konkurencji, pisał: „wolna konkurencja doprowadziła do samozagłady – miejsce wolnego handlu zajęło ujarzmienie życia gospodarczego przez garść ludzi, całe życie gospodarcze zostało straszliwie twarde, bezlitosne i brutalne”¹⁴. Ocenę tę powtórzył Paweł VI w *Populorum progressio*: „Ta forma nieskrępowanego liberalizmu torowała drogę pewnego rodzaju tyranii [...]”¹⁵.

Marksistowski kolektywizm, uznając sprawiedliwość za wartość centralną w życiu gospodarczym, torował również drogę pewnego rodzaju tyranii. Zarówno autorzy o orientacji liberalnej, jak i marksistowskiej uważają, że pomiędzy wolnością i sprawiedliwością występuje dylemat. Na określenie relacji zachodzących pomiędzy wolnością i sprawiedliwością używa się takich terminów, jak „alternatywa”, „napięcie”, „sprzeczność”, „antyteza”, „konflikt”, „kwadratowe koło”. Ścieranie się tych dwu ideologii na forum ONZ nie pozwoliło na ogłoszenie jednego Paktu Praw Człowieka, lecz w wyniku kompromisu dwa – *Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych* oraz *Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych*

¹² *Die Tyrannei der Werte*. W: t e n z e i in. *Die Tyrannei der Werte*. Hamburg 1979 s. 37.

¹³ *Veritatis splendor*. Watykan 1993 n. 35.

¹⁴ W: *Nauczanie społeczne Kościoła* s. 63 n. 109.

¹⁵ Tamże s. 266 n. 26.

i Kulturalnych. Pierwszy odpowiada ideologii liberalnej, drugi – marksistowskiej. Pod wpływem katolickiej nauki społecznej *Pakty* te łączy centralna wartość godności osoby ludzkiej, z której wynikają wszystkie prawa człowieka. Maritain we wstępie *Autour de la nouvelle déclaration universelle des droits de l'homme* do ankiet zebranych przez UNESCO (1948) pisał, że nie trzeba być uczniem J. J. Rousseau, aby uznawać prawa wolnościowe i nie trzeba być uczniem K. Marksa, aby akceptować prawa społeczne człowieka¹⁶.

O jakim dylemacie – wolność czy sprawiedliwość – można mówić i kiedy się on pojawia? Otóż, dylemat ten nie leży w samych tych wartościach, lecz przede wszystkim w błędnej koncepcji wolności w ujęciu liberalizmu z jednej strony¹⁷, z drugiej zaś w błędnej koncepcji sprawiedliwości w eksplikacji marksistowskiej oraz występuje on pomiędzy systemami gospodarczymi na nich zbudowanych – kapitalizmem i socjalizmem. I. Berlin w książce *Cztery eseje o wolności* pisze o dylemacie tkwiącym w samej wolności: „[...] zło nieograniczonego laissez-faire, oraz umożliwiających i wzmacniających go społecznych i prawnych systemów, doprowadziło do brutalnego pogwałcenia «negatywnej wolności» – podstawowych praw człowieka [...] osłaniania despotyzmu pod pozorem doskonałej wolności”¹⁸. Błędne jest sprowadzanie sprawiedliwości do tzw. urawniłowki. Sprawiedliwości nie można sprowadzać do równości matematycznej. Po drugie, sprzeczność ta pojawia się wszędzie tam, gdzie wartości te są niewłaściwie zestawiane ze sobą i w oderwaniu od wartości centralnej (absolutnej) – godności osoby ludzkiej – prawdy o osobie ludzkiej integralnie rozumianej. „Tylko na fundamencie tej prawdy można budować odnowione społeczeństwo i rozwijać najbardziej złożone i poważne problemy, które nim wstrząsają, a przede wszystkim przezwyciężyć różne formy *totalitaryzmu*, aby otworzyć drogę wiodącą ku autentycznej *wolności* osoby. «Totalitaryzm rodzi się z negacji obiektywnej prawdy: jeżeli nie istnieje prawda transcendentna [...] to nie istnieje też pewna zasada, gwarantująca sprawiedliwe stosunki pomiędzy ludźmi [...] tryumfuje siła władzy i każdy dąży do maksymalnego wykorzystania dostępnych mu środków, do narzucania własnej korzyści czy własnych poglądów, nie bacząc na prawa innych. Tak więc nowoczesny totalitaryzm wyrasta z negacji transcendentnej godności osoby ludzkiej, będącej widzialnym obrazem Boga niewidzialnego i właśnie dlatego z samej swej natury podmiotem praw, których nikt nie może naruszać: ani jednostka czy grupa, ani też klasa, naród lub państwo. Nie może tego czynić nawet większość danego społeczeń-

¹⁶ *Les droits de l'homme*. Paris 1989 s. 132.

¹⁷ J a n P a w e ł II. *Veritatis splendor* n. 99.

¹⁸ Warszawa 1994 s. 41.

stwa, zwracają się przeciw mniejszości, spychając ją na margines, uciskając, wyzyskując czy usiłując unicestwić»¹⁹.

Poza tym we wszystkich poglądach uznających, że pomiędzy wolnością i sprawiedliwością wstępuje dylemat, tkwi błąd metodologiczny, który polega na tym, iż sprzeczność interesów jednostek czy grup (klas) społecznych sprowadza się do napięć pomiędzy wartościami humanistycznymi, jakimi są wolność i sprawiedliwość. Wolność i sprawiedliwość nie są wartościami antagonistycznymi, lecz współzależnymi i współkonstyтуującymi się.

Żadna społeczność ani też żadna instytucja gospodarcza nie może funkcjonować prawidłowo bez poszanowania praw człowieka i spełniania korelatywnych do nich obowiązków. Uznawanie i poszanowanie praw człowieka w życiu społeczno-gospodarczym i politycznym oraz spełnianie obowiązków jest sposobem afirmacji osoby ludzkiej, sposobem realizacji zasady *persona est affirmanda propter se ipsam*. Wzajemna afirmacja godności osoby ludzkiej – która jest podstawą równości pomiędzy jednostkami – rodzi wolność społeczną – wolność dla wszystkich. Natomiast przedmiotowe, instrumentalne traktowanie jednego człowieka przez drugiego niweluje wolność społeczną – prowadzi do zniewolenia. Godność człowieka naruszana jest w dziedzinie gospodarczej przez kradzież, umyślne przetrzymywanie rzeczy pożyczonych lub znalezionych, oszustwo w handlu, niesprawiedliwe wynagrodzenie za pracę, podnoszenie cen (gdy wykorzystuje się niewiedzę lub pilne potrzeby innych), złe wykonywanie pracy, oszustwa podatkowe, fałszowanie czeków i rachunków, marnotrawstwo, bezrobocie, zanieczyszczenie naturalnego środowiska itp.²⁰ H. Spiegelberg wymienia przykładowo także: tortury i wymuszanie zeznań, pełzanie na czworakach w poszukiwaniu skrawków brudnego pożywienia, ogłupiająca manipulacja, stłoczenie w przepełnionych celach lub środkach użyteczności publicznej (np. w metrach), bezmyślna i monotonna praca, traktowanie człowieka jako instrument i towar – „siła robocza”, dyskryminacja rasowa i inne rodzaje dyskryminacji²¹. Poszanowanie godności w życiu gospodarczym dokonuje się przez sprawiedliwość, to jest przez respektowanie praw innych osób – oddawanie im tego co im się z prawa należy oraz zachowania i czyny solidarności.

Błędna jest też teza, że wolność jednych ludzi ogranicza tylko wolność innych, gdyż wolność społeczna jest współkonstyтуowana przez interpersonalne afirmacje i występuje tylko w różnych społecznościach. K. Jaspers pisał: „Wol-

¹⁹ VS n. 99; CA n. 44.

²⁰ Por. VS n. 100.

²¹ *Human Dignity: A Challenge to Contemporary Philosophy*. W: *Human Dignity. This Century and the Next*. Ed. R. Grotesky, E. Laszlo. New York 1970 s. 60. Por. Z. S z a w a r s k i. *Godność i odpowiedzialność*. „Studia Filozoficzne” 213-214:1983 nr 8-9 s. 95 n.

ność nie jest nigdy faktycznie wolnością tylko jednostki. Każda jednostka jest wolna [...] kiedy inni są wolni”²² J. Heinrichs podkreśla, że wolność rodzi się jako siła wzajemnych relacji międzyosobowych (*Freiheit als Vermögen der Gegenseitigkeit*)²³.

Życie społeczne łączy się ściśle z życiem gospodarczym, w którym występuje z jednej strony podział pracy, z drugiej zaś współpraca. Już J. S. Mill pisał, że chyba jednym z najważniejszych czynników wydajności gospodarczej jest współpraca lub połączona działalność członków²⁴. Podział pracy i współpraca mają szerszy zakres i znaczenie w kształtowaniu życia gospodarczego niż wolna konkurencja. Nie można podważać znaczenia wolnej konkurencji, ale nie można też pomijać znaczenia współpracy, bez której nie wystąpi ani rozwój gospodarczy i techniczny, ani rozwój naukowy i kulturalny. Idea współpracy, a nie wolnej konkurencji, leży u podstaw powołania ONZ, planu Marshalla odbudowy Europy Zachodniej i Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W *Akcie Końcowym KBWE* (1975) podkreśla się, że współpraca w dziedzinie gospodarki, nauki i techniki oraz środowiska przyczynia się do utrzymania pokoju, „sprawiedliwych stosunków gospodarczych, sprzyjając tym samym stałemu i zróżnicowanemu rozwojowi gospodarczemu wszystkich krajów”. Uznano, że współpraca w tych dziedzinach „może być rozwijana na zasadach równości, wzajemnego zadowolenia partnerów oraz umożliwiających globalnie sprawiedliwy podział korzyści i zobowiązań w skali porównawczej, przy poszanowaniu umów dwustronnych i wielostronnych” (cz. 2, wstęp). Wymieniono tu trzy zasady: równość, sprawiedliwość i poszanowanie umów (*pacta servanda sunt*). Współpraca i wymienione zasady zachowują swoją ważność także w gospodarce narodowej i przedsiębiorstwach. Bez poszanowania tych zasad miejsce współpracy zajmuje jednostronna zależność, która jest przemocą strukturalną, czyli brakiem zewnętrznej wolności społecznej w tej dziedzinie. Należy zatem mówić o kooperacyjnej wolnej gospodarce, a nie o gospodarce wolnorynkowej.

Pojęcia sprawiedliwości nie można odnosić tylko do dziedziny społeczno-politycznej, gdyż zachowuje ono swą ważność także w życiu gospodarczym i kulturalnym. We wszystkich państwach demokratycznych występuje trójpodział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, są też ministerstwa sprawiedliwości. Panuje jednomyślne przekonanie, że bez władzy sądowniczej i ministerstwa sprawiedliwości nie może istnieć wolnościowy porządek społecz-

²² *Möglichkeiten eines neuen Humanismus*. München 1951 s. 324.

²³ *Freiheit – Sozialismus – Christentum. Um eine kommutative Gesellschaft*. Bonn 1978 s. 20.

²⁴ *Zasady ekonomii politycznej*. Przeł. E. Tylor. T. 1. Warszawa 1965 s. 101.

no-polityczny – ustrój demokratyczny. W *Paryskiej Karcie Nowej Europy* stwierdza się, że demokracja opiera się na wrodzonych (naturalnych) prawach wolnościowych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych oraz na bezstronnym wymiarze sprawiedliwości.

Różne są koncepcje sprawiedliwości i różne są jej rodzaje. Teoria sprawiedliwości J. Rawlsa²⁵, oparta na koncepcji hipotetycznej umowy społecznej, jest błędna, ponieważ sprawiedliwość nie opiera się na umowie społecznej, zawieranej przez różnych partnerów życia społeczno-gospodarczego i politycznego²⁶, lecz na równym prawie do wolności i równości oraz innych prawach człowieka. Wiadomo bowiem, że umowa może być wymuszona przez silniejszego partnera i stać się umową niesprawiedliwą. Nie może występować wolność bez sprawiedliwości ani też sprawiedliwość bez wolności. Prawa człowieka nie są wynikiem umowy społecznej, lecz wszystkie one wypływają z godności osoby ludzkiej. Również każdemu człowiekowi przysługuje prawo do ochrony tych praw. Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris* po wyliczeniu podstawowych praw człowieka dodał: „osoba ludzka posiada również prawo do słusznej obrony swych praw i do obrony skutecznej, równej dla wszystkich”²⁷. Myśl ta zawarta jest w sformułowaniu: *ius suum cuique reddere*. Wolność społeczna oparta jest na uznawaniu i poszanowaniu praw wolnościowych, społecznych i solidarnościowych; sprawiedliwość zaś na prawie do skutecznej i równej ochrony tychże praw i zasadzie niedyskryminacji. Zachodzi korelacja pomiędzy uprawnieniami jednych osób i obowiązkami innych. Spełnianie obowiązków wobec osób uprawnionych jest aktem sprawiedliwości. Dodajmy tu, że w wielu wypadkach na samym uprawnionym spoczywa obowiązek realizacji swego uprawnienia. Podczas gdy podmiotami praw człowieka są zawsze konkretne osoby ludzkie, to podmiotami obowiązków są jednostki, różne grupy pośrednie i władza państwowa. Władza państwowa (państwo) nie jest jedynym monopolistą obowiązków uznawania i poszanowania praw człowieka. Pomiędzy wolnością i sprawiedliwością nie występuje więc sprzeczność, lecz wzajemne powiązanie. W. Zohnhöfer uważa, że pojęcie sprawiedliwości zawiera trzy dymensje. Po pierwsze, obejmuje ono prawo każdego członka społeczności do wolności decydowania o tym, według jakich wartości, celów i interesów chce on kształtować swoje życie; po drugie, prawo do wolności wyboru wykształcenia, zawodu, miejsca pracy i wolność dysponowania dochodem oraz prawo do wolnego wyboru uczestnictwa w procesie gospodarczym i prawo do wolnego rozwoju; po

²⁵ *Teoria sprawiedliwości*. Warszawa 1994.

²⁶ Por. W. Z o h l n h ö f e r. *Markt oder soziale Gerechtigkeit. Eine falsche Alternative*. „Kirche und Gesellschaft” 166:1990 s. 4.

²⁷ W: *Nauczanie społeczne Kościoła* s. 160 n. 27.

trzecie, obowiązek społecznego państwa prawa udzielania pomocy do samopomocy (sprawiedliwość szans – *Chancengerechtigkeit*²⁸).

W sprawiedliwości wyróżnić należy trzy jej rodzaje: sprawiedliwość zamienną, rozdzielczą i społeczną.

Sprawiedliwość zamienna (wymienienna) wymaga szacunku dla równej godności ludzkiej osób w transakcjach ekonomicznych i podstawowej uczciwości we wszystkich porozumieniach i wymianach między jednostkami, prywatnymi grupami społecznymi i państwami. Sprawiedliwość zamienna, której kryterium jest równość, normuje relacje pomiędzy pracownikami najemnymi i podmiotami posiadającymi miejsca pracy (sformułowania „pracodawca” i „pracobiorca” z punktu widzenia językowego i filozoficznego są fatalne, ponieważ dawcą pracy jest pracownik; pracy nie można oddzielić od jej podmiotu i sprawcy), relacje pomiędzy pracą i wynagrodzeniem; normuje też procesy wymiany dóbr gospodarczych i usług. Normuje ona nie tylko relacje pomiędzy jednostkami, lecz także transakcje pomiędzy różnymi przedsiębiorstwami i instytucjami wewnątrz państw i pomiędzy państwami. Wyklucza ona stosowania przymusu bezpośredniego i pośredniego (przemoc strukturalna) i fałszowania jakości towarów czy usług. Tu pojawia się zagadnienie prawdy, która jest wartością moralną, do której człowiekowi przysługuje prawo – prawo do prawdziwej informacji o jakości towarów i usług.

O faktycznie wolnych umowach w różnych dziedzinach życia gospodarczego, aczkolwiek nie tylko w tej dziedzinie, można mówić wówczas, jeśli oparte są na prawach wolnościowych stron (wykluczenie przemocy), na prawie do ochrony praw człowieka – sprawiedliwości – i etycznej normie prawdy. Aby jeszcze bardziej wyeksponować znaczenie sprawiedliwości w kształtowaniu humanistycznego porządku gospodarczego, należy wskazać na rolę, jaką pełni obowiązek dotrzymania zawartych umów gospodarczych. Dotrzymanie umów – opartych na wolności wchodzi do treści pojęcia sprawiedliwości.

W XVII w. H. Grotius sformułował zasadę prawa naturalnego, mającą podstawowe znaczenie dla prawa międzynarodowego – *pacta servanda sunt*. Została ona potwierdzona w różnych dokumentach międzynarodowych, jak np. w *Konwencji wiedeńskiej* (1969). R. Bierzanek, J. Jakubowski i J. Symonides piszą, że „moc obowiązująca tej zasady znajduje silne oparcie w logice i moralności (podkr. moje – F. J. M); pozbawiona byłaby wszelkiego sensu działalność państw mająca na celu związania się umową, gdyby nie było obowiązku wykonania przyjętych zobowiązań”²⁹. Podkreślają, że mocy obowiązującej tej zasady nie można „wyprowadzać z prawa umownego, gdyż stanowi

²⁸ Jw. s. 4.

²⁹ *Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe*. Warszawa 1980 s. 117.

ona podstawę obowiązywania wszystkich umów”³⁰. Zasada *pacta servanda sunt* należy do *ius cogens*, gdyż nie może być uchylona żadną umową międzynarodową.

Zasada *pacta servanda sunt* zachowuje w całej rozciągłości swą ważność wobec zawieranych umów gospodarczych wewnątrz państw i pomiędzy państwami. Aby gospodarka narodowa, złożona z licznych i różnorodnych elementów, mogła funkcjonować poprawnie, to jest umożliwiać bez zakłóceń produkcję materialnych dóbr gospodarczych i świadczeń różnych usług, sprawne współdziałanie i wymianę, musi opierać się na sprawiedliwości zamiennej, ściśle związanej z zasadą *pacta servanda sunt*.

Kryterium zaś sprawiedliwości rozdzielczej nie jest równość, lecz proporcjonalność – proporcjonalnie do osiągnięć, zasług i potrzeb. Sprawiedliwość rozdzielcza normuje podział dochodu przedsiębiorstwa i dochodu narodowego. Osiągnięcia jednostek – wyniki ich pracy – nie są równe, stąd też nie można mówić o równym matematycznie podziale dochodu. Równy podział („urawniłowka”) jest przejawem nierówności i zaprzeczeniem sprawiedliwości rozdzielczej. Wymogiem tej sprawiedliwości jest także podział funkcji w życiu społeczno-gospodarczym i politycznym osobom proporcjonalnie do ich zdolności, uczciwości, poczucia odpowiedzialności i wykształcenia. U podstaw kryterium potrzeb leżą: prawa człowieka do egzystencji odpowiadającej godności ludzkiej, prawo do rozwoju i dziedzictwa ludzkości. Osoby, które ze względu na stan zdrowia lub wiek nie są zdolne do pracy, nie tracą wymienionych praw. Na społeczeństwie i władzy państwowej spoczywa obowiązek ochrony specjalnej tychże praw. W posądzaniu tych, którzy odwołują się do zasady sprawiedliwości, o tzw. populizm zawiera się implicite negacja zarówno praw wolnościowych człowieka, jak i społecznych.

Natomiast przedmiotem sprawiedliwości społecznej jest dobro wspólne, które ma wymiar osobowy, instrumentalny i porządku. Podstawą tej sprawiedliwości nie są uprawnienia, lecz obowiązek troski wszystkich uczestników życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, politycznego i religijnego o dobro wspólne. Nazywa się ją nawet sprawiedliwością dobra wspólnego. Sprawiedliwość społeczna zobowiązuje wszystkie podmioty życia społeczno-gospodarczego i politycznego do aktywnego i produktywnego uczestnictwa w życiu społeczeństwa, np. do przewyciężania bezrobocia, ochrony naturalnego środowiska, ochrony porządku społecznego. W dokumencie Episkopatu USA *Economic Justice for All* mówi się, że „tę formę sprawiedliwości można również nazwać «przyczyniającą się», kontrybutywną, ponieważ podkreśla ona obowiązki wszystkich, którzy są w stanie pomóc w wytwarzaniu dóbr i usług i innych

³⁰ Tamże.

wartości niematerialnych czy duchowych, koniecznych dla dobrobytu całej wspólnoty”³¹. H. Pesch odnosił termin „sprawiedliwość społeczna” do społecznego wymiaru życia ludzkiego, wykraczający poza problem etyki indywidualnej w stosunkach między osobami, a także do „wyższego prawa”, będącego ponad prawem pozytywnym. W porządku społecznym obowiązuje nie tylko wolność i nakaz miłości, ale także sprawiedliwość, czyli to, czego domaga się ludzka godność. Poszanowanie wolności i sprawiedliwości ma na celu realną ochronę wrodzonej godności osoby ludzkiej poprzez realizację wszystkich praw człowieka.

Sprawiedliwość jest jedna, ale rozpatruje się ją w trzech aspektach. Alternatywa – wolność czy sprawiedliwość lub gospodarka rynkowa czy sprawiedliwość jest fałszywie postawiona. Jest ona nawet obca *Paryskiej Karcie Nowej Europy*, w której stwierdza się, że „wolność gospodarcza, sprawiedliwość społeczna i odpowiedzialność ekologiczna stanowią niezbędne przesłanki pomysłowości”.

Liberał, noblista F. A. von Hayek pisał o sprawiedliwości społecznej: „Wyrażenie «sprawiedliwość społeczna» nie należy do kategorii błędu, lecz do kategorii nonsensu tak, jak wyrażenie «moralność kamienia»”³². Z opinią noblisty można się zgodzić, jednakże pod jednym warunkiem, mianowicie że nie będziemy dostrzegać różnicy między zachowaniami człowieka i kamienia.

ZASADA PRIORYTETU PRACY PRZED KAPITAŁEM

Praca jest zjawiskiem uniwersalnym – obejmuje wszystkich ludzi każdego etapu gospodarczego i kulturalnego – a równocześnie konkretnym, gdyż jej podmiotem i sprawcą jest zawsze konkretna osoba ludzka. Pracy nie sposób oddzielić od jej podmiotu i można ją zrozumieć tylko w odniesieniu do osoby ludzkiej. Przez działanie – pracę – człowiek zmierza do zdobycia coraz to nowych środków umożliwiających osiągnięcie zamierzonych celów. Cel jest racją zaistnienia działania i zdeterminowania jego kierunku³³. Jako uzasad-

³¹ *Sprawiedliwość gospodarcza dla wszystkich. Katolicka nauka społeczna a gospodarka USA*. „Życie Katolickie” 7:1988 nr 5 s. 36.

³² *Recht, Gesetzgebung und Freiheit. Eine neue Darstellung der liberalen Prinzipien der Gerechtigkeit und der politischen Ökonomie*. Bd. 2. Landsberg am Lech 1980 s. 112. Por. K. H o m a n n. *Demokratie und soziale Gerechtigkeit*. W: P. H ü n e r m a n n, J. C. S c a n n o n e (Hrsg). *Leteiamerika und die Katholische Soziallehre*. Tl. 3: *Demokratie, Menschenrechte und politische Ordnung*. Mainz 1993 s. 76.

³³ D. K a m b e m b o. *Essai d'une ontologie de l'agir*. „Revue Philosophique de Louvain” 65:1967 nr 87 s. 37.

nienie zaistnienia i zdeterminowania działania istnieje on w umyśle i występuje przed działaniem. Człowiek występuje tu jako świadomy sprawca swego działania – pracy, ma świadomość, że nie tylko działa, ale także planuje swe działania³⁴. Działanie ludzkie jest świadome nie tylko dlatego, że towarzyszy mu świadomość „ja działał” czy „ja pracuję”, ale także z tego względu, że jest kształtowane przez akty poznawcze. „W strukturze «człowiek działa» zachodzi równocześnie coś, co wypada określić jako immanencję człowieka we własnym działaniu i równocześnie coś, co określamy jako jego transcendencję względem tegoż działania”³⁵. Działanie – praca ludzka – zależy od podmiotu – osoby ludzkiej – zarówno w momencie stawania się – *in statu fieri*, jak i istnienia – *in statu esse*³⁶. Ta właśnie wewnętrzna zależność stawania się i istnienia działania od osoby wskazuje na to, że to osoba ludzka jest podmiotem działania, a samo działanie ma charakter intencjonalny, i to nie tylko dlatego, że jest skierowane ku wytwarzaniu jakiegoś dobra, ale przede wszystkim z racji wewnętrznej zależności od aktów poznawczo-wolitywnych. Oczywiście, chodzi tu o człowieka jako całość w jego integralnym całościowym kształcie jego duchowo-materialnej podmiotowości. Działania te są różne: naukowo-badawcze, gospodarcze, kulturowe. Zważywszy jednak, że kulturą jest to wszystko, co nosi na sobie znaki świadomej i celowej działalności człowieka, to należy do niej zaliczyć także działalność gospodarczą człowieka i jej wytwory łącznie z ukształtowanym systemem społeczno-gospodarczym. Procesy gospodarcze należą więc do świata kultury, a nie do świata natury, który jest przedmiotem przekształceń, ale z jego obiektywnymi prawami należy się liczyć w kulturowej działalności gospodarczej.

Ważną sprawą jest ujmowanie pracy w znaczeniu podmiotowym i przedmiotowym. W pierwszym znaczeniu zawiera ona dwa ważne elementy: po pierwsze, jest to działanie osoby mającej godność, na którą wskazują rozum, wolność i sumienie; po drugie działalność ta jest nieprzechodnia, pozostaje w podmiocie, czyli przez nią człowiek „ureczywistnia siebie [...] poniekąd bardziej «staje się człowiekiem»”³⁷. Wymownym przykładem jest zdobywanie przez pracę wiedzy, kwalifikacji, sprawności moralnych i fizycznych. Karol Wojtyła podał w swej książce *Osoba i czyn* koncepcję „osoby działającej”. Osoba ludzka jest zdolna do tworzenia rzeczy nowych, do wynalazczości i podejmowania inicja-

³⁴ K. W o j t y ł a. *Osoba i czyn na tle dynamizmu człowieka*. W: t e n ż e. *O Bogu i o człowieku*. Warszawa 1968 s. 204.

³⁵ Tamże s. 212 n.

³⁶ Tamże.

³⁷ LE n 9.

tywy. Nie jest ona tylko przedmiotem działania od zewnątrz, ma zdolność kształtowania swego własnego życia i samookreślenia się.

Praca zaś w znaczeniu przedmiotowym to działalność przechodnia osoby ludzkiej, poprzez którą przekracza, transcenduje ona siebie i dokonuje zmian w otaczającym ją świecie, panuje nad ziemią i jej zasobami, wydobywa z ziemi i morza różne bogactwa, dostosowując je do swoich potrzeb, czego wyrazem jest cała kultura materialna i duchowa. Wynikiem pracy w znaczeniu przedmiotowym jest technika rozumiana jako zespół narzędzi, czyli kapitał realny, którym osoba ludzka posługuje się w swej pracy. Podział kultury na materialną i niematerialną nie jest adekwatny, gdyż dzieła kultury materialnej (cywilizacja) świadczą zawsze o jakimś „uduchowieniu” materii, dzieła zaś kultury duchowej o swoistej „materializacji” kreatywnej myśli ludzkiej – o kreatywnej pracy człowieka. Przejawem jej są nie tylko dzieła sztuki, ale cały świat techniki i technologii – cały świat kultury³⁸. Człowiek tworzy kulturę w tym celu, aby bardziej się rozwijać, aby bardziej „być”. Do właściwości osoby ludzkiej należy to, że do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi ona nie inaczej, jak przez kulturę, to znaczy przez kultywowanie dóbr i wartości naturalnych³⁹. Kultura nie jest dla człowieka dodatkiem, rodzajem luksusu, lecz warunkiem jego ludzkiej egzystencji i rozwoju osobowościowego. Nie może on obejść się bez kultury i egzystuje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze⁴⁰. Człowiek „tworzy świat kultury i nadaje sobie aspekt człowieczeństwa”. Świat ten oddziałuje na człowieka, wzbogaca go i „głęboko nieraz modyfikuje jego życie duchowe, a w pewnej mierze również jego życie cielesne”⁴¹.

Priorytet pracy przed kapitałem można rozpatrywać w aspekcie ontologicznym, genetycznym, funkcjonalnym i etycznym.

Priorytet pracy przed kapitałem w aspekcie ontologicznym polega na tym, iż w procesie produkcji czy usług podmiotem pracy jest zawsze osoba ludzka – to ona jest przyczyną sprawczą, natomiast kapitał jest tylko i jedynie narzędziem – przyczyną narzędnią. Kapitał jest, jak go określa A. Toynbee, workiem z narzędziami⁴². *De facto* chodzi tu o prymat osoby przed rzeczą. Błędem byłoby przyznawanie osobie ludzkiej i rzeczy równorzędnego statusu ontycznego w procesie ekonomicznym czy też uznawanie narzędzi pracy za anonimowy

³⁸ F. J. M a z u r e k. *Kultura jako dobro wspólne*. „Chrześcijanin w świecie” 28:1974 nr 2 s. 62-73.

³⁹ GS nr 53.

⁴⁰ J a n P a w e ł II. *Przemówienie w UNESCO*. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Cz. 2. Rzym-Lublin 1987 s. 119.

⁴¹ R. I n g a r d e n. *Książeczka o człowieku*. Kraków 1973 s. 15-17.

⁴² *The world and the west*. Oxford 1953 s. 11.

„podmiot”, gdyż warunkują one tylko pracę ludzką, usprawniają, przyspieszają i zwielokrotniają ją oraz udoskonalają jakość jej wytworów.

Priorytet pracy przed kapitałem w aspekcie genetycznym wyraża się tym, iż nie praca jest skutkiem, wynikiem kapitału rzeczowego – środków produkcji, lecz odwrotnie, to przecież kapitał powstaje dzięki pracy i nosi na sobie jej znamiona. Wszystkie środki produkcji, poczynając od najprostszych, a kończąc na bardzo złożonych, są owocem historycznego dorobku pracy ludzkiej, są wynikiem doświadczeń i umysłu ludzi różnych generacji. A. Lincoln pisał: „Praca jest wcześniejsza i niezależna od kapitału. Kapitał jest tylko owocem pracy i nigdy by nie zaistniał, gdyby nie poprzedziła go praca. Praca jest ważniejsza od kapitału i zasługuje na znacznie większe względy”⁴³. Pracy ludzkiej nie można oddzielić od kapitału realnego ani też przeciwstawiać, gdyż „ani kapitał bez pracy, ani bez kapitału praca istnieć nie może”⁴⁴.

Każda osoba ludzka, pomijając przypadki głębokiej patologii, ma predyspozycje do pracy kreatywnej – twórczej. Należy przełamać stereotypowe myślenie, według którego pracą kreatywną jest tylko praca naukowców, wynalazców, artystów czy niektórych rzemieślników. Stopnie pracy kreatywnej są oczywiście bardzo zróżnicowane w zależności od zdolności, wrodzonych talentów, wykształcenia, zdrowia i systemu społeczno-gospodarczego, w którym uznawane są wszystkie prawa człowieka – wolnościowe i społeczne. Każda praca, z uwagi na to, że jest działaniem istoty rozumnej i wolnej, ma charakter kreatywny, gdyż przez nią dokonuje się zawsze przekształcanie czegoś, zestawianie, harmonizowanie, tworzone jest jakieś dobro. Chodzi tu oczywiście o pracę dobrą i sensowną. Natomiast „zła praca – pisze J. Majka – nie zasługuje [...] na istnienie”⁴⁵. Twórczość w działaniu ludzkim polega na takim ułożeniu, dobraniu i wytwarzaniu elementów będących środkami do celu, aby umożliwiły jego osiągnięcie. Nawet człowiek bez talentów i wykształcenia potrafi założyć ogródek i ozdobić go na przemian rządkami czerwonych pelargonii i kwitnącymi na niebiesko ziemniakami, potrafi też pomalować własny dom wybranymi kolorami, czyli potrafi wykonywać pracę twórczą⁴⁶.

Przy tworzeniu kultury (także środków produkcji) konstruowanie idei jest momentem zasadniczym. Struktura i znaczenie (sens) wytworów kulturowych są nadawane przez intelekt twórcy – osoby ludzkiej. „Akty świadomości – pisze R. Ingarden – [...] niejako powołują do istnienia pewien szczególny

⁴³ Cyt. za M. N o v a k. *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła*. Poznań 1993 s. 323.

⁴⁴ RN n. 15.

⁴⁵ *Rozważania o etyce pracy*. Wrocław 1986 s. 98.

⁴⁶ M. N o v a k. *Oddolny rozwój ekonomiczny*. „Ethos” 8:1995 nr 4 s. 23.

przedmiot należący do świata, który stanowi konkretne otoczenie człowieka, mianowicie to, co nazywamy kościołem lub świątynią⁴⁷. Dzieło sztuki architektonicznej nie jest więc kupą kamieni czy innych materiałów budowlanych – chociaż stanowią one realną podstawę jego realizacji i istnienia – lecz jest ucieleśnieniem, „materializacją” twórczych aktów duchowych autora⁴⁸. Istota tego dzieła nie tkwi w kamieniach, ceglach i innych materiałach budowlanych, lecz w idei twórcy, która została utrwalona w materiale posiadającym fizyczne właściwości utrzymania szkieletu konstrukcyjnego i zewnętrznych kształtów przestrzennych tego wytworu⁴⁹, czyli nawet twórca sztuki musi liczyć się z obiektywnymi prawami statyki i innymi prawami. Kompozytor, poeta czy malarz nie mogą utwalić swych idei w szklance wody, lecz na innym materiale-fundamencie. Ujęcie dzieła sztuki podane przez Ingardena można odnieść także do innych wytworów kultur – stwierdza słusznie J. Lipiec – z uwagi na to, iż łączy je ten sam status egzystencjalny⁵⁰. I tak np. aparat radiowy, telewizyjny, komputer, stacja telefoniczna, samolot, pojazd kosmiczny, kombajny, fabryka itp. nie są agregatami części metalowych, różnych tworzyw sztucznych i innych części, lecz utrwaloną w tych materiałach ideą twórcy. Istota wytworów technicznych zawiera się nie w częściach metalowych czy innych materiałach, lecz w układzie tych różnych elementów przez twórcę według jego myśli – idei czy planu⁵¹. Części te są ze sobą tak powiązane i ułożone, że w konsekwencji realizują jego cel⁵². Każdy wytwór kulturowy zawiera ideę twórcy i fundament, w który jest ona wcielona. Istnienie tego fundamentu jest dłuższe i trwalsze niż istnienie aktów świadomości. Podstawa materialna jest tu potrzebna jako czynnik utrwalający ideę twórcy i jako środek przekazywania ich innym podmiotom⁵³. Dzięki temu kultura, która obejmuje także życie gospodarcze, może się rozwijać. Wytwarzanie techniki – narzędzi produkcji – zajmuje ważne miejsce w całym procesie gospodarczym. Priorytet pracy twórczej w procesie gospodarczym należy nawet rozszerzyć i odnieść go także do „tworzywa”, a nie tylko do wytworów pracy. Z punktu widzenia racjonalności gospodarczej zawłaszczane mogą być te „rzeczy” (tworzywo) mające wartość. Jednakże wartość ta musi być odkryta przez duchową twórczą pracę osoby ludzkiej. Dopiero w konfrontacji z ludzką inteligencją, zdolnościami i kwalifikacjami rzeczy

⁴⁷ *Studia z estetyki*. T. 2. Warszawa 1965 s. 119.

⁴⁸ Tamże s. 123-134.

⁴⁹ Tamże s. 131.

⁵⁰ *Podstawy ontologiczne społeczeństwa*. Warszawa 1972.

⁵¹ M a z u r e k, jw. s. 69 n.

⁵² A. G. v a n M e l s o n. *Nauka i technologia a kultura*. Warszawa 1969 s. 291.

⁵³ J. S z c z e p a Ń s k i. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1970 s. 76.

(surowce) są zdolne zaspokoić potrzeby ludzkie, a w konsekwencji uzyskują wartość ekonomiczną⁵⁴. I tak np. piasek może jawić się jednemu człowiekowi jako bezwartościowy lub mało wartościowy, innemu zaś jako ważny materiał budowlany czy surowiec do produkcji szkła i komputerowych płytek krzemowych. Człowiek zawłaszcza różne bogactwa natury przez pracę. Pierwszym etapem tego zawłaszczenia „pozostaje zawsze stosunek człowieka do zasobów i bogactw natury. Cały wysiłek p o z n a w c z y, zmierzający do odkrycia tych bogactw, do określenia różnych możliwości ich wykorzystania przez człowieka i dla człowieka, uświadamiam nam, że wszystko, co w całym dziele produkcji ekonomicznej p o c h o d z i o d c z ł o w i e k a zarówno p r a c a, jak i zespół środków produkcji oraz związana z nimi technika (czyli umiejętności stosowania tych środków w pracy) zakłada owe bogactwa i zasoby widzialnego świata, które człowiek zastaje, ale ich samych nie tworzy. Zastaje je poniekąd gotowe, przygotowane do p o z n a w c z e g o o d k r y c i a i właściwego wykorzystania w procesie produkcji”⁵⁵ (podkr. – F. J. M.). Inteligencja człowieka pozwala odkryć bogactwa ziemi i różnorakie sposoby zaspokajania potrzeb ludzkich. Rozpoznanie także tych potrzeb oraz zorganizowanie i zaplanowanie takiej działalności, poprzez którą c e l ten jest osiągnięty, stanowi również ważne źródło bogactwa społeczeństwa. „W ten sposób staje się coraz bardziej oczywista i determinująca r o l a zdyscyplinowanej i kreatywnej p r a c y l u d z k i e j oraz – jako część istotna tej pracy – rola zdolności do inicjatywy i przedsiębiorczości⁵⁶. Ostatecznie bogactwem jest kreatywny umysł ludzki, który jest nie tylko zdolny poznać naturalne zasoby, ale także odkrywać i wytwarzać coraz to lepsze substytuty starych materiałów. Włókna szklane zastępują miedź; tworzywa sztuczne i materiały ceramiczne wypierają stal w produkcji samochodów i w innych urządzeniach technicznych.

Powstaje zasadniczy problem, czy wytwory kulturowe, łącznie ze środkami produkcji, mają istnienie samoistne czy też zależne. Jeśli za G. Heglem przyjmiemy się, że kultura – bezosobowy, zobiektywizowany duch – ma istnienie samoistne, to w konsekwencji uznać trzeba, że nie jednostki ludzkie, lecz ów „zobiektywizowany duch” jest nosicielem, podmiotem procesów historycznych. Właśnie K. Marks, pod wpływem filozofii Hegla zhipostazował tylko pewien zakres wytworów kultury – środki produkcji – i w nich widział czynnik kształtujący procesy społeczno-gospodarcze i świadomość jednostek⁵⁷. „[...] w materializmie dialektycznym człowiek nie jest przede wszystkim podmiotem pracy

⁵⁴ M a j k a, jw. s. 209.

⁵⁵ L E n. 12.

⁵⁶ C A n. 32; S R S n. 15.

⁵⁷ Por. A. S c h a f f. *Filozofia człowieka*. Warszawa 1965 s. 103.

i sprawczą przyczyną procesu produkcji, ale pozostaje rozumiany i traktowany w zależności od tego, co materialne, jako pewnego rodzaju «wypadkowa» panujących w danej epoce stosunków ekonomicznych, stosunków produkcji»⁵⁸. Także L. A. White uznaje wytwory kultury za niezależne, samodzielne byty⁵⁹. Natomiast w liberalnej ekonomii politycznej mówi się o bezosobowym „podmiocie” („niewidzialna ręka”) procesów gospodarczych⁶⁰. W praktyce gospodarczej kapitalizmu, szczególnie w pierwszym okresie, pracę ludzką oddzielono od kapitału i przeciwstawiono kapitałowi, a kapitał pracy, „jakby dwie anonimowe siły, dwa czynniki produkcji zestawione ze sobą w tej samej perspektywie ekonomicznej. W takim stawieniu sprawy zawierał się podstawowy błąd, który można nazwać błędem ekonomizmu, jeśli się weźmie pod uwagę pracę w kategoriach celowości wyłącznie ekonomicznej. Można również i trzeba nazwać ten podstawowy błąd myślenia błędem materializmu, o ile ekonomizm wprost albo pośrednio zawiera przekonanie o pierwszeństwie i nadrzędności tego, co materialne, natomiast to, co duchowe i osobowe (działanie człowieka, wartości moralne itp.) ustawia wprost lub pośrednio na pozycji podporządkowanej w stosunku do rzeczywistości materialnej”⁶¹.

Szczególnie ważną rolę odgrywa w rozwoju społeczno-gospodarczym uznawanie i poszanowanie prawa do wolnej pracy i osobowej inicjatywy gospodarczej, do posiadania własności, do opieki zdrowotnej, do wykształcenia i kultury oraz prawo do prawdziwej informacji. Już Lincoln wykazywał, że przedsiębiorczość opiera się na wolności, na pracy wolnej, nawet jeśli jest ona pracą najemną: „Bez Konstytucji i bez Unii nie osiągnęlibyśmy tego rezultatu: lecz nawet one nie stanowią głównej przyczyny dobrobytu. Za nimi kryje się coś jeszcze, co oplata bliżej serce człowieka. Tym czymś jest zasada «wolność dla wszystkich» – zasada, która oczyszcza drogę dla wszystkich, daje nam nadzieję, i w konsekwencji wszystkim daje bodziec do przedsiębiorczości i pracowitości”⁶². J. S. Mill pisał, że „zapas zgromadzony w wyniku pracy produkcyjnej nazywa się kapitałem”⁶³, jest on skutkiem aktu woli. Wiele jest przyczyn wydajności, jedną z nich jest urodzajność gleby, drugą wydatkowana energia pracy, trzecią wiedza, umiejętności, zdroworozsądkowy stosunek do pracy, czwartą – wartość moralna pracowników,

⁵⁸ LE n. 13.

⁵⁹ Por. A. K ł o s k o w s k a. *Kultura masowa*. Warszawa 1964 s. 43.

⁶⁰ M. F r i e d m a n. *Kapitalizm i wolność*. Warszawa 1993 s. 27.

⁶¹ LE n. 13.

⁶² *The Collected Works of Abraham Lincoln*. Red. R. P. Basler. Vol. 4. New Brunswick 1953 s. 168.

⁶³ *Zasady ekonomii politycznej* s. 65.

ich powściągliwość, zrównoważenie, niezawodność i rzetelność wykonywania pracy; piątym jest „pełna ochrona udzielana przez społeczeństwo jego członkom”⁶⁴. Wreszcie ważnym czynnikiem jest „współpraca lub połączona działalność”⁶⁵. Niezbędny jest porządek społeczny, w którym współdziałanie stało się już drugą naturą. Papież Leon XIII pisze nawet, że „praca ma tutaj taką płodność i taką skuteczność, że bez wahania można powiedzieć, iż praca robotników jest jedynym źródłem bogactw państw”⁶⁶, ale nie ujmuje tego zagadnienia jednostronnie, gdyż zaznacza równocześnie, że „ani kapitał bez pracy, ani bez kapitału praca istnieć nie może”⁶⁷.

Priorytet pracy w aspekcie funkcjonalnym polega na tym, iż kapitału realnego, środków produkcji, które należą przecież do świata kultury, nie można ujmować jednostronnie – solipsystycznie, ponieważ podmiotem dynamicznym jest człowiek nie tylko wówczas, gdy tworzy kulturę, ale także gdy ją odczytuje i nią się posługuje⁶⁸. B. Nawroczyński mówi o potencjalnym i aktualnym istnieniu kultury. Ucieleśniona idea stanowiąca istotę dzieła kultury istnieje potencjalnie, jeśli nie jest ożywiona poznawczym aktem odbiorcy. Jeśli zaś odbiorca poznaje sens tworu kultury i używa go zgodnie z jego przeznaczeniem, istnieje on wówczas nie potencjalnie, lecz aktualnie⁶⁹. Oddziaływanie kultury bez poznania jej przez odbiorców jest niemożliwe: znaczy to, że także w swym istnieniu jest ona współkonstytuowana nie tylko przez jej twórców, przedmioty materialne, w których jest utrwalona, lecz również przez odbiorców. Działanie jej pojawia się tylko wówczas, gdy jest „ożywiane” poznawczym aktem podmiotu--odbiorcy i aktem woli użycia jej jako środka w celu osiągnięcia określonego skutku. Wytwory kultury odcięte od człowieka tracą swój empiryczny status⁷⁰. „Wytwory wyłączone z zakresu ludzkich oddziaływań w swym aktualnym funkcjonowaniu przestają należeć do kultury [...]. Przystają one wówczas funkcjonować jako przedmioty kultury”⁷¹. Kapitał realny nie „działa” sam z siebie, nie jest on jakimś *super Ego* – bytem wyposażonym w

⁶⁴ Tamże s. 99-101.

⁶⁵ Tamże s. 101.

⁶⁶ RN n. 27.

⁶⁷ Tamże n. 15.

⁶⁸ M. R e i s e r. *Romana Ingardena filozofia sztuki*. W: *Fenomenologia Romana Ingardena*. „Studia Filozoficzne” (wyd. specjalne) 1972 s. 259.

⁶⁹ *Życie duchowe*. Warszawa 1947 s. 138-160.

⁷⁰ P. B e r g e r, T. L u c k m a n n. *Die gesellschaftliche Konstruktion der Wirklichkeit*. Stuttgart 1969 s. 138.

⁷¹ K ł o s k o w s k a, jw. s. 39; I n g a r d e n, jw. s. 25: „Dzieła ludzkiej kultury duchowej nie znajdują w rzeczach materialnych nigdy oparcia tak pewnego, żeby mogły istnieć zupełnie bez pomocy działania i świadomości ludzkiej”.

rozum, wolność i sumienie, nie jest też podmiotem odpowiedzialnym. Podmiotem sprawczym jest zawsze osoba ludzka, gdy tworzy kapitał, ale także wówczas, gdy się nim posługuje, ponieważ musi ona rozpoznać ideę twórcy w nim zawartą. Osoba, posługując się każdym narzędziem produkcji, nie jest podmiotem pasywnym, lecz aktywnym. To ona wprowadza w ruch np. najbardziej skomplikowaną maszynę, aparat czy elektrownię atomową swą pracą umysłową i fizyczną, chociażby przez naciśnięcie małego guzika. Jednakże musi wiedzieć, który to guzik, gdyż jest ich wiele. Błędnie mówi się, że człowiek „obsługuje maszynę”. Natomiast człowiek zawsze posługuje się maszyną jako instrumentem w wytwarzaniu dóbr gospodarczych.

S. Domański – za W. T. Schultzem – wskazuje trzy funkcje, jakie spełnia człowiek w procesie gospodarczym: utylizacji istniejących zasobów produkcyjnych, implementacji nowych rozwiązań i kreacji tych ostatnich. Inny jakościowo czynnik ludzki jest wymagany przy wykorzystywaniu przez pracownika zasobów produkcyjnych już istniejących, inny przy adaptacji nowych technik, jeszcze inny przy kreowaniu nowych rozwiązań technologicznych. Trzecią funkcję pełnią przede wszystkim osoby pracujące w instytutach badawczo-naukowych⁷². Za Schultzem zwykło się nazywać kreowanie nowych rozwiązań technologicznych „produkowaniem nowych informacji”. Podkreśla on, że badania naukowe są pewnego rodzaju zorganizowaną działalnością gospodarczą (nakłady), że są one wewnętrznym, a nie zewnętrznym sektorem gospodarki o rosnącej roli w nowoczesnym, dynamicznym wzroście ekonomicznym. Bez kapitału ludzkiego kapitał realny przyczyni się w małym stopniu do wzrostu gospodarczego, ponieważ będzie się on odbywał w warunkach stagnacji technicznej⁷³.

W ekonomii liberalnej nastąpiła rewizja poglądów na kapitał i pracę. Pojawiła się nowa, całościowa koncepcja kapitału, który składa się z kapitału rzeczowego i kapitału ludzkiego⁷⁴. Schultz pisze, że „tradycyjna koncepcja kapitału wystartowała po drodze kapitałowej homogeniczności, drodze dalekiej od ogólnej koncepcji kapitału z właściwą mu heterogenicznością”⁷⁵. Cechą kapitału ludzkiego jest to, że tkwi on w osobie ludzkiej i nie można go od niej oddzielić, nie zmienia on swego właściciela. Podczas gdy do niedawna pojęcie kapitału utożsamiano ze środkami materialnymi produkcji, to obecnie za najważniejszy jego składnik traktuje się kapitał ludzki. Stawia się na pierwszym miejscu pracę wykwalifikowaną przed kapitałem rzeczowym jako podstawowy czynnik wytwórczy, przyznając kapitałowi realnemu tylko pomocniczy, narzę-

⁷² S. R. D o m a ń s k i. *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*. Warszawa 1993 s. 198 n.

⁷³ J. K. G a l b r a i t h. *The affluent society*. Boston 1958 s. 272.

⁷⁴ D o m a ń s k i, jw. s. 19.

⁷⁵ *Investment in Human Capital*. New York 1976 s. VI.

dziowy charakter. Kapitał realny stwarza tylko możliwości dla twórczej pracy osoby ludzkiej⁷⁶.

Tzw. kapitał ludzki stanowią: wykształcenie, kwalifikacje zawodowe, rozwój moralny człowieka, zdrowie, rozwinięte talenty – integralny rozwój człowieka. Kapitał ludzki jest wynikiem inwestycji w człowieka, pracy rodziców, nauczycieli, lekarzy, ekonomistów, polityków, ludzi pracujących w różnych instytucjach naukowo-badawczych i tych, którzy się uczą. Dodajmy tu, że uczenie się jest nawet pracą ciężką. Widzimy więc, że także tzw. kapitał ludzki jest wynikiem pracy ludzkiej i ujawnia się poprzez pracę. Zdobyte wykształcenie, kwalifikacje, rozwój moralny i zdrowie ujawniają się poprzez jakość pracy. To praca jest aktywnym, twórczym czynnikiem produkcji, inicjującym i kreującym procesy produkcji. Stąd też pracy ludzkiej należy przyznać priorytet nawet przed „kapitałem ludzkim”. Według Schultza cechą kapitału ludzkiego jest to, że jest jak gdyby częścią człowieka, jest w nim „ucieleśniony” i nie można go od człowieka oddzielić⁷⁷. Wyraźnie przyznaje on pierwszeństwo kapitałowi ludzkiemu przed rzeczowym. „Niegdyś decydującym czynnikiem produkcji była *ziemia*, a później *kapitał*, rozumiany jako wyposażenie w maszyny i dobra służące jako narzędzia, dziś zaś czynnikiem decydującym w coraz większym stopniu jest *sam człowiek*, to jest jego zdolności poznawcze, wyrażające się w przygotowaniu naukowym, zdolności do uczestnictwa w solidarnej organizacji, umiejętność wyczuwania i zaspokajania potrzeb innych ludzi”⁷⁸. Poglądy ekonomistów ewoluują w kierunku ujęć ogólnej teorii rozwoju kultury osoby ludzkiej z kulturą gospodarczą⁷⁹. J. K. Galbraith uważa, że dolar zainwestowany w oświatę przyczynia się w większym stopniu do przyrostu dochodu narodowego niż zainwestowany w dobra materialnych⁸⁰. R. Aron wyraża pogląd, że wiedza naukowa członków społeczeństwa jest ostateczną przyczyną rozwoju społeczno-gospodarczego i równocześnie samą jego istotą⁸¹. Jednakże twierdzenie to należy skorygować, ponieważ ostateczną przyczyną sprawczą rozwoju jest jej podmiot – osoba ludzka. Wykształcenie powoduje rozwój intelektualny człowieka, daje wizję wyższej stopy życiowej, uzdatnia pracę kreatywną, umożliwia lepsze poznanie środków postępu, usprawnia podejmowanie decyzji itp. Jednak-

⁷⁶ Cz. S t r z e s z e w s k i. *Czynnik człowieka w rozwoju gospodarczo-społecznym*. W: *Logos i etos. Rozprawy filozoficzne*. Kraków 1971 s. 397.

⁷⁷ *Investment in Human Capital* s. 48.

⁷⁸ CA n. 32.

⁷⁹ Cz. S t r z e s z e w s k i. *Postęp gospodarczy a postęp moralny*. „Roczniki Filozoficzne” 17:1969 z. 2 s. 30-31.

⁸⁰ *Economic development*. Cambridge (Mass.) 1964 s. 78 n.

⁸¹ *La theorie du développement et l'interpretation historique de l'epoque contemporaine*. W: R. A r o n, B. F. H o s e l i t z (ed.). *Le développement social*. Paris 1965 s. 91.

że samo wykształcenie nie wystarcza. Konieczny jest także rozwój moralny człowieka. Przy posługiwaniu się najnowszą techniką i technologią w procesie produkcji dóbr gospodarczych i usług (np. elektrownie atomowe, komunikacja lotnicza, banki) konieczne jest zarówno dobre przygotowanie zawodowe, jak i rozwój moralny pracowników, gdyż źle i nieodpowiedzialne posługiwanie się nimi powoduje wielkie straty materialne, zagraża życiu i zdrowiu ludzi oraz niszczy przyrodę (np. awaria elektrowni atomowej w Czernobylu). C. S. Belshaw stwierdza, że w dziedzinie gospodarczej notuje się poważny wzrost zapotrzebowania na ludzi odznaczających się dużym poczuciem odpowiedzialności moralnej⁸². Wyrazem tego jest eksplozja zainteresowań etyką gospodarczą. A. F. Utz w wydanej książce *Sozialethik mit internationaler Bibliographie* podaje wykaz publikacji liczący 2400 pozycji, które zresztą obejmują tylko prace ogłoszone w kilku językach zachodnioeuropejskich⁸³.

Współczesna ekonomika wykazuje, że nędza w skali światowej w mniejszym stopniu jest determinowana przez czynniki materialne niż przez braki w rozwoju oświaty i nauki w krajach biednych (Trzeciego Świata). Nędza jest więc bardziej problemem oświaty i wykształcenia aniżeli zagadnieniem gospodarczym. Wykształcenie jest bezpośrednim wkładem w prawdziwy rozwój, który domaga się przede wszystkim ducha inicjatywy od samych zainteresowanych krajów⁸⁴. Oczywiście, są także inne hamulce rozwoju tych krajów, ale nie jest nim „przeludnienie”, gdyż np. Japonia, Hongkong czy Holandia – kraje gęsto zaludnione – są bogate. Przy usprawnieniu kreatywnej pracy człowieka jednostka ludzka jest zdolna stworzyć więcej bogactw, niż jest w stanie skonsumować. „Cud gospodarczy” w Niemczech Zachodnich po straszliwym zniszczeniu kapitału rzeczowego w czasie II wojny światowej dokonał się dzięki temu, iż zachował się kapitał ludzki, który został jeszcze zwiększony przez napływ tuż po zakończeniu wojny z Niemiec Wschodnich wykwalifikowanych pracowników, inżynierów, lekarzy, profesorów itp. – przeważnie ludzi młodych, dynamicznych, podejmujących się zawodów awangardowych.

Jeśli więc kapitałem ludzkim są wykształcenie, kwalifikacje zawodowe, rozwinięte talenty, zdrowie (dodać tu należy rozwiniętą moralność osobową), to resort szkolnictwa i służby zdrowia należy zaliczyć do sektora gospodarki wewnętrznej o najwyższym znaczeniu. Kapitał ludzki rozwinięty przez edukację i służbę zdrowia stanowi bogactwo narodu. Jednakże kapitał ten nie jest bytem samoistnym, lecz tkwi on w osobach ludzkich, czyli ostatecznym źródłem bo-

⁸² *La structure sociale et les valeurs culturelles dans leurs rapports avec la croissance économique*. „Revue Internationale des Sciences Sociales” 1964 z. 2 s. 240.

⁸³ Por. *Wirtschaftsethik*. Tl. 4. Bonn 1994.

⁸⁴ SRS n. 44.

gactwa są ludzie, ich psychofizyczna natura, a przede wszystkim duch ludzki. Wymieniane przez ekonomistów elementy tworzące „kapitał ludzki”, szczególnie wykształcenie, kwalifikacje zawodowe i zdrowie, są ujęte w *Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych* jako „prawo każdego do nauki” (art. 13) i jako „prawo każdego do korzystania z najwyższego osiągalnego poziomu ochrony zdrowia fizycznego i psychicznego” (art. 12). Prawa te zawarte są również w *Europejskiej Karcie Społecznej* z 1961 roku. Okazuje się, że uznawanie i ochrona tych praw ma wielkie znaczenie zarówno dla rozwoju integralnego człowieka, jak i rozwoju gospodarczego – kształtowania humanistycznego porządku gospodarczego. Z punktu widzenia osobowego, społecznego i gospodarczego prawa te i inne wynikające z godności człowieka muszą być skutecznie chronione przez różne podmioty łącznie z państwem. Skuteczna i równa ochrona tych praw jest wyrazem sprawiedliwości. Realnie, a nie tylko formalnie, chronione wszystkie prawa człowieka w wymiarze globalnym staną się wyrazem międzynarodowej sprawiedliwości społecznej i wolności od nędzy i strachu – *opus iustitae pax*.

Zaliczanie resortu szkolnictwa i zdrowia do tzw. budżetówki – resortu „nieprodukcyjnego” – jest przejawem głębokiego konserwatyizmu myślenia o gospodarce i jej porządku. Jest też przejawem traktowania wymienionych praw człowieka jako swoistej „jałmużny państwowej”. Jan Paweł II stawia pytanie: „czy rozwój, który nie bierze pod uwagę pełnego potwierdzenia tych praw wolnościowych i społecznych, (podkr. F. J. M.), jest naprawdę rozwojem na miarę człowieka?”⁸⁵.

Priorytet pracy w aspekcie etycznym polega na tym, iż praca, której podmiotem i sprawcą jest osoba ludzka, ma wyższą wartość niż rzeczy. Priorytet w tym aspekcie sprowadza się *de facto* do zasady priorytetu osoby przed rzeczą. Zasada ta postuluje, by człowiek pracy najemnej w życiu gospodarczym nie był traktowany jak towar i przedmiot. Zaznaczyć należy, że u podstaw negacji zasady priorytetu pracy przed kapitałem leży błędne ujmowanie pracy ludzkiej i przeideologizowanie ekonomii liberalnej. Myśl ta w *Quadragesimo anno* jest ujęta następująco: „Przez długi czas kapitał mógł sobie przywłaszczać wiele korzyści. Zagarniał cały wynik produkcji i wszystkie jej owoce, a robotnikowi zostawiał tyle, ile mu potrzeba było koniecznie na utrzymanie i odświeżenie sił. Głoszono zdanie, że cały gromadzący się kapitał według niezmiennego prawa gospodarczego przynależy bogatym, i że mocą tego samego prawa robotnicy są skazani na wieczną nędzę albo na najniższą stopę życiową. Wprawdzie nie zawsze i nie wszędzie rzeczywistość kształtowała się zgodnie z tą literą, tzw. maczesterską teorią, nie da się jednak zaprzeczyć, że ku temu stale zmierzały

⁸⁵ Tamże n. 15.

struktury życia gospodarczego”⁸⁶. Noblista Schultz podkreśla, że zaniedbania traktowania ludzkich zasobów *explicite* jako produktu inwestycji spowodowało stagnację klasycznego rozumienia pracy jako jedynie możliwości wykonywania manualnych prac, wymagających małej wiedzy i umiejętności, możliwości, w którą pracownicy są wyposażeni prawie równo. Stwierdza on, że takie rozumienie pracy było złe w klasycznym okresie i jest oczywiście złe także teraz. Dodajmy tu, że pracę traktowano jako instrument i towar, który kupuje się na tzw. rynku pracy jako „siłę roboczą”, czyli towarowo. Czy faktycznie pracę profesorów wyższych uczelni, np. ekonomistów, którzy posługują się tym pojęciem, można sprowadzić do „siły roboczej?” Jednak pojęcie „siły roboczej” wciąż grasuje w ich nawet najnowszych publikacjach. Pracy ludzkiej nie można oddzielić od jej podmiotu i sprawcy – osoby ludzkiej. Czy można zatem używać pojęcia „rynku pracy?” Należy stwierdzić, że „rynek pracy” jest *de facto* rynkiem konkretnych ludzi. Elementy więc ustroju niewolniczego, zniewalającego nie zostały więc do końca przewyciężone, lecz występują w innej formie. Na to zjawisko wskazywał także Maritain. Po drugie, uznawanie priorytetu kapitału przed pracą stało się uzasadnieniem przyswajania całego zysku przez właścicieli kapitału rzeczowego. Takiemu stanowi rzeczy sprzyjał – podkreśla Jan Paweł II – liberalny ustrój społeczno-polityczny, który według swoich ekonomicznych założeń popierał i zabezpieczał inicjatywę gospodarczą posiadaczy i przedsiębiorców, ale nie troszczył się dostatecznie o zabezpieczenie praw człowieka pracy. Liberalna ekonomia polityczna uzasadniała istniejący stan rzeczy, i w tym sensie można mówić, że była ona zideologizowana. Istotną cechą zaś kapitalizmu jest przyznawanie priorytetu kapitału przed pracą. Tak rozumiany kapitalizm nie jest jedyną alternatywą socjalizmu realnego, gdyż bardziej jest nią humanistyczny porządek gospodarczy, oparty na zasadzie godności osoby ludzkiej i zasadzie praw człowieka. Prawa człowieka wynikają z przyrodzonej godności osoby ludzkiej. Są one niepodzielne, stanowią integralną całość, gdyż godność osoby ludzkiej, będąca ich podstawą, jest niepodzielna. Humanistyczny porządek gospodarczy jest z jednej strony wymogiem praw człowieka, z drugiej zaś najskuteczniejszym sposobem ich poszanowania i ochrony. Uznawanie i poszanowanie wszystkich praw człowieka prowadzi do kształtowania demokracji integralnej, ostatecznie zaś do afirmacji osoby ludzkiej w życiu gospodarczym, społecznym, kulturalnym i politycznym – *persona est affirmanda propter se ipsam*. Humanistyczny porządek gospodarczy jest więc porządkiem wolności i sprawiedliwości.

⁸⁶ QA n. 54.

PRAWO DO INICJATYWY GOSPODARCZEJ
I PARTYCYPACJI W ŻYCIU GOSPODARCZYM

Prawo człowieka do osobowej inicjatywy gospodarczej – do pracy twórczej zajmuje naczelną miejsce wśród praw społecznych człowieka⁸⁷. Z prawem tym łączy się ściśle prawo człowieka do posiadania własności prywatnej: „[...] prawo własności stanowi gwarancję wolności i bodziec do korzystania z niej”⁸⁸. Prawo to ma charakter uniwersalny, a nie elitarny. Znamienne jest, iż w filozofii społecznej indywidualistycznego liberalizmu odstępuje się od traktowania prawa człowieka do posiadania własności, które w *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela* podniesione zostało do prawa świętego i nienaruszalnego, kładąc akcent na instytucję własności chronioną przez państwo. Natomiast Maritain dostrzega w tej filozofii nie zmianę, lecz sprzeczność zachodzącą pomiędzy głoszonymi ideami a praktyką akceptującą *status quo* – wielką własność wąskiej elity. Upowszechnienie własności prywatnej wśród szerokich warstw społecznych pozwala na wyzwianie się przedsiębiorczości „od dołu” i działa najlepiej oddolnie.

Zbyt duża koncentracja własności prywatnej w rękach małej grupy ogranicza możliwość korzystania z prawa do wolnej inicjatywy gospodarczej szerokim warstwom społeczeństwa. Dzieje się tak również w wypadku upaństwowienia własności, jak i skupienia jej w rękach wąskiej elity. Jeśli w państwie czterdziestomilionowym np. dwa miliony większych, średnich i małych przedsiębiorstw w rolnictwie, przemyśle, handlu i usługach zajmuje się zaspokajaniem potrzeb społecznych, wówczas czyni to lepiej, skuteczniej i racjonalniej niż dwa tysiące „monopolistów” czy biurokratów. Zbyt wiele uwagi poświęca się wielkim przedsiębiorstwom i złożonym systemom biurokratycznym, podczas gdy inicjatywa gospodarcza ujawnia się już w niewielkich przedsiębiorstwach rodzinnych, czyli „od dołu”. Każdy twórca nawet małego przedsiębiorstwa wykreśla siebie i swoją rodzinę z rejestru potrzebujących pomocy materialnej ze strony społeczeństwa czy państwa, stając się w pewnym zakresie podmiotem wolnym. Zwiększona liczba przedsiębiorców prywatnych jest bardziej elastyczna i dopasowana do struktury potrzeb społecznych oraz społeczeństwa bardziej gospodarkę narodową niż przy kierowaniu nią przez wąskie elity bądź to prywatne, bądź urzędników państwowych. Nie można więc patrzeć na przedsiębiorcę

⁸⁷ Określenia „prawa społeczne człowieka” używać będziemy w zasadzie jako skrótów praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych, a nie tzw. praw socjalnych, które traktowane są jako swoista „jałmużna państwowa”.

⁸⁸ J a n XXIII. *Mater et Magistra*. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Cz. 1. Rzym–Lublin 1987 s. 240 n. 109.

prywatnego jedynie jako na posiadacza i dysponenta kapitału, ale przede wszystkim na jego twórczą działalność, kwalifikacje i kompetencje, organizowanie życia gospodarczego. Podejmowanych przez niego inicjatyw nie można też oceniać tylko w aspekcie jego wzbogacania się, ale również, a może przede wszystkim, w aspekcie wnoszenia przez niego wkładu do wzrostu gospodarczego oraz zaspokajania potrzeb społeczeństwa, co jest przecież celem wszelkiej działalności gospodarczej i przejawem jej uspołecznienia⁸⁹. Uproszczeniem byłoby jednak sądzić, że w różnych instytucjach będących własnością państwową nie jest możliwe zagwarantowanie prawa do wolnej inicjatywy. Na przykład większość uniwersytetów z wszystkimi wydziałami (także technicznymi, medycznymi, rolnymi) i różne instytuty badawcze w krajach Europy Zachodniej, mimo że są własnością państwową, gwarantują możliwość korzystania z prawa do pracy twórczej, inicjatywnej. Chodzi tu o prawo do posiadania własności nie tylko dóbr materialnych, ale także dóbr duchowych, spośród których naczelnym miejscem zajmuje własność umysłowa – własność idei, będąca wynikiem rozumnej i wolnej pracy człowieka – pracy kreatywnej. Człowiekowi przysługuje nie tylko prawo do osobowej inicjatywy – pracy twórczej, lecz również do jej owoców. To prawo człowieka gwarantowane jest w pewnym zakresie przez przepisy dotyczące ochrony patentów i praw autorskich. Ekonomista E. Majewski (1858-1922) wykazywał, że z jednej strony największy wpływ na rozwój gospodarczy mają wynalazcy, z drugiej zaś strony są oni ludźmi najbardziej wyzyskiwanymi, ponieważ za swoje wynalazki otrzymują niewspółmiernie niskie wynagrodzenia, albo nie otrzymują nic⁹⁰, gdyż z różnych względów nie zawsze są natychmiast stosowane w praktyce.

O znaczeniu prawa do inicjatywy dla rozwoju życia gospodarczego pisał Jan XXIII w encyklice *Mater et Magistra*: „Trzeba nam na samym początku postawić zasadę, że w dziedzinie życia gospodarczego należy uznać pierwszeństwo prywatnej inicjatywy poszczególnych ludzi, działających bądź jednostkowo, bądź też w ramach różnego rodzaju zrzeszeń wrodzonych dla osiągnięcia wspólnych korzyści [...]. Wydarzenia bowiem, które miały gdzieś miejsce, nauczyły nas, że tam, gdzie brak prywatnej inicjatywy jednostek, władza państwowa przekształca się w tyranie; ponadto zamiera tam aktywność w dziedzinie życia gospodarczego oraz dostrzega się braki w zakresie dóbr konsumpcyjnych oraz tych, które służą zaspokojeniu nie tyle materialnych, co

⁸⁹ Uspołecznienie nie jest tożsame z upaństwowieniem życia gospodarczego. Przejęta własność przez państwo w krajach socjalizmu realnego nie tylko z rąk wielkich właścicieli, ale także średnich i milionów małych posiadaczy nie została uspołeczniona, gdyż dysponowała nią w skali krajowej lub lokalnej bardzo wąska grupa ludzi broniąca dla siebie monopolu zarządzania. Por. LE n. 14.

⁹⁰ *Nauka o cywilizacji*. T. 1-4. Kraków 1908 s. 23.

duchowych potrzeb. Inicjatywa i zapobiegliwość jednostek sprzyja bowiem w szczególny sposób w wytwarzaniu tych dóbr i usług⁹¹. Prawo do wolnej inicjatywy zawiera się w tzw. zasadzie pomocniczości nazwane przez Piusa XI w *Quadragesimo anno* najwyższym prawem filozofii społecznej: „nienaruszalnym i niezmiennym pozostaje owo najwyższe prawo filozofii społecznej: co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może zdziałać, tego jej nie wolno wydierać na rzecz społeczeństwa [...]”⁹². Jeszcze wyraźniej prawo do wolnej inicjatywy gospodarczej sformułował Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis*.

Ograniczenie lub nawet negacja prawa do inicjatywy jest głównym hamulcem rozwoju gospodarczego. Jan Paweł II pisze: „Należy zauważyć, że w dzisiejszym świecie – wśród wielu praw człowieka – ograniczone jest prawo do inicjatywy gospodarczej, które jest ważne nie tylko dla jednostki, ale także dla dobra wspólnego. Doświadczenie wskazuje, że negowanie tego prawa, jego ograniczenie w imię rzekomej «równości» wszystkich w społeczeństwie niweluje i wręcz niszczy przedsiębiorczość, czyli twórczą podmiotowość obywatela [...]. Zamiast twórczej inicjatywy rodzi się bierność, zależność i podporządkowanie wobec biurokratycznego aparatu, który jako jedyny «dysponent» i «decydent», jeśli nie wręcz «posiadacz» ogółu dóbr wytwórczych stawia wszystkich w pozycji mniej lub bardziej totalnej zależności, jakże podobnej do tradycyjnej zależności pracownika – proletariusza w kapitalizmie”⁹³. Zależność zagłusza poczucie odpowiedzialności, gdyż sprawca jest odpowiedzialny za spełniany przez siebie czyn i jego wynik wtedy i tylko wtedy, gdy jest to jego własny, wolny czyn i wynikający z jego inicjatywy w momencie podjęcia i trakcie spełniania⁹⁴. Podstawowy błąd antropologiczny socjalizmu polega na tym, iż utożsamiono człowieka z pewnym zespołem relacji społecznych, podporządkowaniu osoby ludzkiej działaniu mechanizmu ekonomiczno-społecznego, na nieuznawaniu osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji w życiu społeczno-gospodarczym.

Według J. J. Spenglera rozwój gospodarczy zależy od: a) liczby innowatorów energicznych i pełnych inwencji oraz przedsiębiorców; b) stopnia, w jakim oni mają możliwość zdobycia władzy kierowniczej i podejmowania koniecznych decyzji; c) od stopnia, w jakim są wolni od krępujących ich istniejących norm prawnych i instytucjonalnych⁹⁵.

⁹¹ MM n. 57.

⁹² N. 79. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Cz. 1 s. 85.

⁹³ *Sollicitudo rei socialis*. Watykan 1986 n. 15.

⁹⁴ I n g a r d e n, jw. s. 88, 133.

⁹⁵ Por. S t r z e s z e w s k i. *Czynnik człowieka w rozwoju gospodarczo-społecznym* s. 398.

Prawo do inicjatywy gospodarczej jest prawem do pracy twórczej, przedsiębiorczej. W prawie tym nie można się dopatrywać uzasadnienia dla wolnej konkurencji w eksplikacji liberalizmu⁹⁶, gdyż nawet twórcy ekonomii liberalnej, A. Smith i D. Ricardo, zaznacza P. H. Werhahn – nie przewidzieli dla twórczego przedsiębiorcy znaczącego miejsca w życiu gospodarczym. Będąc pod wpływem mechanicznej koncepcji świata z XVIII wieku, interpretowali procesy gospodarcze prawem natury. Wierzyli w sterujące oddziaływanie jakiejś „niewidzialnej ręki”, ustanawiającej z góry harmonię interesów. „Przedsiębiorca” pełnił w zasadzie jedynie funkcję kapitałodawcy czy kapitalisty, jak go nazwał później Marks. Werhahn pisze, że „wysokie uznanie, jakim cieszył się Smith i Ricardo, doprowadziło do tego, że wiele następnych pokoleń trzymało się tej negatywnej oceny twórczego przedsiębiorcy”⁹⁷. Byłoby uproszczeniem sądzić, że rozwój gospodarczy można osiągnąć przez ogólne wyeksponowanie priorytetu pracy jako takiej przed kapitałem bez równoczesnego wskazania na jej specyficzny aspekt, jakim jest praca inicjatywna. Na przykład kraje Trzeciego Świata nie cierpią na brak pracy, ale na brak pracy inicjatywnej, woli rozwoju, ale także brak kapitału realnego. Korzystanie z prawa człowieka do rozwoju jest w nich utrudnione przez gorset wadliwej struktury społecznej, gospodarczej i politycznej, militaryzację i przez masowy analfabetyzm, czyli przez brak zagwarantowania prawa do wykształcenia. Analfabetyzm jest swoistym rodzajem zniewolenia i głównym hamulcem rozwoju społeczno-gospodarczego. Na samym przykładzie realizacji prawa do wykształcenia można ukazać związek zachodzący pomiędzy tym prawem i rozwojem osobowym człowieka oraz rozwojem społeczno-gospodarczym. Również państwa socjalizmu realnego nie cierpiały na brak pracy, co więcej, na brak pracy wykwalifikowanej, na brak ludzi wykształconych w różnych dziedzinach, gwarantowały nawet formalnie (konstytucyjnie) prawo do pracy (zatrudnienia) i wykształcenia, ale ograniczyły czy nawet zanegowały prawo do swobodnej inicjatywy, co spowodowało stagnację gospodarczą i lukę technologiczną. Poszanowanie praw człowieka staje się czynnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego tylko wówczas, jeśli ujmowane są integralnie i realizowane równocześnie. Bez zagwarantowania prawa do wolnej inicjatywy – przedsiębiorczości – praca wykwalifikowana i dobre wyposażenie w kapitał realny nie staną się czynnikiem rozwoju.

Inicjatywa czy przedsiębiorczość nie jest bytem samoistnym, lecz zawsze przymiotem konkretnej osoby, stąd też mówi się o przedsiębiorcy lub twórczym przedsiębiorcy. Istotnymi cechami przedsiębiorcy są: talent kojarzenia, koordynacja działań, sprężystość i zdolność podejmowania ryzyka, rzetelność i poczu-

⁹⁶ Por. A. K l o s e. *Unternehmer Ethik*. Linz 1988 s. 29 n.

⁹⁷ *Przedsiębiorca*. „Ordo Socialis” 14:1993 s. 11.

cie odpowiedzialności. W. Weber wymienia różne funkcje, które przedsiębiorca spełnia lub spełniać powinien: wytwarza dobra gospodarcze i usługi, stwarza miejsca pracy, dba o działalność przedsiębiorstwa – godziwy zysk, wprowadza innowacje, prowadzi partnerski styl zarządzania, dba o należyte warunki pracy, płacy i podnosi kwalifikacje pracowników, popiera ich inicjatywę⁹⁸.

Prawo do partycypacji w życiu gospodarczym przyznać należy taką samą rangę jak prawo do wolności i równości. W zasadzie wolność i równość zwierają się w partycypacji. D. Hollenbach uważa nawet, że prawo to jest prawarunkiem realizacji wszystkich innych praw człowieka⁹⁹. Uzasadnienia swego stanowiska dopatruje się w dokumencie *De iustitia in mundo*, w którym stwierdza się: że „uczestnictwo zaś jest prawem, które winno być stosowane tak w dziedzinie ekonomicznej, jak i społecznej czy politycznej [...] brak uczestnictwa w życiu społecznym pozbawia ludzi korzystania z ich podstawowych praw ludzkich i obywatelskich”¹⁰⁰. Aspekt pasywny tego prawa wyraża się w partycypacji w wytworzonych już dobrach materialnych i duchowych, łączy się on z prawem do dziedzictwa ludzkości, do którego należą gospodarcze dobra materialne, naturalne środowisko, ale także duchowe – kultura, nauka i technologia. Pogwałcenie prawa do partycypacji i do dziedzictwa ludzkości jest pogwałceniem praw w innych dziedzinach. Za brakiem środków materialnych do życia w godności i dostępu do kultury duchowej idzie w parze dyskryminacja jednostkowa i społeczna. Aspekt aktywny prawa do partycypacji wyraża się uczestnictwem w tworzeniu tych dóbr – braniu udziału w podejmowaniu decyzji dotyczących życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i politycznego.

Przedsiębiorstwa państwowe i prywatne funkcjonują w dużym stopniu tak, jak funkcjonowała monarchia absolutna w XVIII wieku. Istniejące formy demokracji politycznej są kadłubowe, gdyż nie obejmują one życia gospodarczego. Prawo do partycypacji to prawo ludzi pracy do podmiotowości także w dziedzinie gospodarczej. Chodzi tu o partycypację w zyskach, zarządzaniu i we współwłasności przedsiębiorstwa. Prawo do partycypacji jest niezależne od tego, czy przedsiębiorstwa są państwowe czy prywatne. Demokracja polityczna domaga się uzupełnienia jej przez demokrację gospodarczą.

Odwołując się do godności ludzkiej i prawa do partycypacji oraz innych praw człowieka, ekonomista francuski F. Perroux mówi o cywilizacji pracy i humanistycznym porządku gospodarczym. Porządek ten, według niego, kształto-

⁹⁸ W. W e b e r. *Der Unternehmer*. Köln 1973 s. 66-96.

⁹⁹ *Claims in Conflict. Retrieving and Renewing the Catholic Human Rights Tradition*. New York 1979 s. 44.

¹⁰⁰ *De iustitia in mundo*. W: *Nauczanie społeczne Kościoła. Dokumenty*. Warszawa 1984 s. 313 n. 18.

wany jest przez osobę ludzką – podmiot życia gospodarczego, dla osoby ludzkiej (cel działalności gospodarczej) i dla każdej osoby ludzkiej¹⁰¹.

Państwa uczestniczące w KBWE oświadczają w *Paryskiej Karcie Nowej Europy*: „Wolna wola jednostki, urzeczywistniana w warunkach demokracji i chroniona rządami prawa, tworzy konieczną podstawę pomyślnego rozwoju gospodarczego i społecznego. Będziemy popierać aktywność gospodarczą, która szanuje i wspiera godność osoby ludzkiej”.

FREEDOM OR JUSTICE:
A FALSE ALTERNATIVE

S u m m a r y

In the introduction the author refers to the documents of the CSCE. In these documents we read that the dignity of the human person is the highest value, and economic activity should respect and support it. The dignity of the human person underlies the norm of morality which says, *persona est affirmanda propter se ipsam*; it is also the basis of all human rights as well as of social freedom and justice. It is methodologically incorrect to state that there is contradiction between freedom and justice. The error here consists in the fact that the contradiction in individual interests or social groups is concealed behind those values, and two different, exclusive (liberal and Marxist) conceptions of freedom and justice are being compared. A social freedom takes place when all human rights are recognized and respected, whereas we deal with justice when these rights are efficiently and equally protected. These values constitute each other, therefore the alternative: freedom or justice is false. One cannot speak about freedom in the sphere of economy, if the partners do not exercise equal rights. The so-called free contracts are neither free nor just, if they are enforced by the partner who is economically more powerful. Contracts must be based on equal rights and the principle of natural law (*ius cogens*), *pact sunt servanda*. Various kinds of justice notwithstanding (commutative, distributive and social), justice is one. F.A. von Hayek wrote that "the expression *social justice* do not belong to the category of error, but to the category of nonsense, similarly as the expression *morality of the stone*". We may agree with the opinion of the Noble prize winner, however under one condition, namely that we fail to notice the difference between the behaviour of man and stone. The author is decidedly in favor of the priority of labour before the real capital, and views this priority in its ontic, genetic, functional and ethical aspect. That priority is bound with the so-called human capital. The capital being man himself, his health, talents, education, professional qualifications and developed morality. Human capital has been given priority before the capital of things. Human capital is largely made up of labour and is expressed through labour. In the province of economy the highest rank should be given to creative and full of initiative work. Work is a personal, moral, cultural, social, religious and economic value, and for this reason man is entitled to this value, that is to work and to work with initiative. He is also entitled with the right to education, formation and health care. Such

¹⁰¹ Por. A. B o s a n g i a, I. B o n g o n d a. *Economie sociale et économie humanisée*. „Notes et Documents” 26:1989 s. 33-42.

rights are social rights. It is critical for the economic development of the country to recognize and realize those rights, and it is also an expression of justice. The right to initiative is closely bound with the right to possess private property. It is important for the economic development of the country to respect the right to participation, for it promotes initiative "from below". Political and economic democracy takes shape when freedom and social rights are being put into practice.

Translated by Jan Kłos